

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBŁOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

321

Grudziądz, — czwartek, dnia 21-go listopada 1946 r.

Nr 266

Wzrost cen usługowych powstrzymany

Zakaz podwyższania cen za świadczenia usług publicznych przez samorząd — bez upoważnienia państwowego — przyjęty został niewątpliwie z zadowoleniem przez ogół obywateli. Zadowolenie to wyprzedzało przede wszystkim z tego, że „groza” podrożenia światła, gazu, wody, przejazdów tramwajowych itd. odsunęła się lub może w ogóle przestała istnieć.

Oczywiście takie traktowanie zagadnienia, nie wychodzące poza własne podwórko — choć subiektywnie może i słusze — jest wyrazem nieprzemyslenia tego, czym są opłaty za usługi samorządu i dlaczego były one podwyższone. Problem ten musi być traktowany szerzej, niżeli tylko od strony zadowolenia, lub niezadowolenia obywateli.

Opłaty miały na celu pokrycie kosztów własnych i ew. umożliwienie amortyzacji przedsiębiorstw „wytwarzających” usługi. Gdy w pierwszym etapie po wyzwoleniu ceny przejazdów tramwajowych, elektryczności, gazu itd. były niskie, częściowo przedwojenne, a więc niewspółmierne do kosztów udzielania tych usług — samorządy musiały czerpać z kas państwowych sumy na pokrycie permanentnego deficytu.

Państwo, aby pomóc instytucjom komunalnym, mając tysiące innych wydatków związanych z odbudową i administracją kraju, a nie mając jeszcze zorganizowanych źródeł dochodów skarbowych — musiało dotować samorządy pieniądzem inflacyjnym i robiło to niechętnie, żądając od nich, aby gospodarowały w miarę możliwości samodzielnie.

Cóż w tej sytuacji mogli zrobić samorządy? Podwyższały opłaty.

Ale droga ta — jak sądzić należy na podstawie omawianego zarządzenia — nie zawsze była słuszną. Nie zawsze władzom samorządowym chodziło jedynie o pokrycie deficytów. Niewątpliwie, jako dobrzy gospodarze, lecz ogarniający tylko ekonomikę swojego odcinka, chciały one wypracować pewną nadwyżkę.

Przeciwko temu właśnie występuje zarządzenie, zabraniające podwyższania opłat za usługi publiczne.

Problem tych opłat oceniać należy nie od strony gospodarki samorządowej i to gospodarki, która działała czasem tak, jakby istniała w warunkach izolowanych, lecz od strony ogólnopństwowej. Deficyty komunalne są złem, które zwalczać należy. Podwyższenie cen usług publicznych jest również złem, które czasem jest jednak złem koniecznym, gdyż — jeśli nie ma innego sposobu — umożliwia uniknięcie największego zła, jakim jest deficyt z jego inflacyjnymi następstwami (państwo kryje deficyt w sytuacji ciasnoty gotówkowej). Ale im opłaty bardziej rosną, szczególnie gdy rosną poza granice, zakresione deficytem — tym silniej występują na rynku objawy inflacyjne, pobudzone przez elementy spekulacyjne.

Drożeją towary, bo wzrosły ceny gazu, elektryczności, transportu. Przedsiębiorcy, kupcy już na samą zapowiedź takiego wzrostu (przykład Warszawa) reagują próbami przetrzeźwienia kosztów, które może będą musieli ponieść, na konsumenta. Przerzucają je zresztą nawet wtedy, gdy ich ani nie ponieśli, ani nie poniosą. Po prostu szukają jakiegos umotywowania swej chęci nadmiernych zysków.

Stanowisko Polski w sprawie pomocy zniszczonym krajom

Polska prowadzi handel wymienny z konieczności i jako kraj niezamożny nie może pożyczać walut na cele konsumpcyjne

Nowy Jork. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu komisji gospodarczo-finansowej delegat Polski przedstawił stanowisko Polski w sprawie sposobu pomocy zniszczonym krajom po zlikwidowaniu UNRRY. „Rząd Polski z radością powitał plan La Gardii, przedstawiony komisji w dniu 11 listopada i żądający stworzenia pod egidą ONZ specjalnego funduszu pomocy. W myśl projektu La Gardii fundusz ten miał być zarządzany przez Radę, mianowaną przez Generalne Zgromadzenie. Polska nie tylko teoretycznie popiera plan La Gardii, ale zobowiązuje się poprzeć go wkładem w postaci tak potrzebnego zniszczonej Europie węgla w ilości większej niż w roku bieżącym (w roku bieżącym Polska dostarczyła UNRRA 100.000 ton węgla)“.

Zwracając się do obecnego na sali La Gardii, przedstawiciel Polski oświadczył, iż dyrektor generalny UNRRA wie dobrze, że w Polsce górnicy odpowiedzą na apel i że mimo ciężkich warunków, w jakich pracują, wydobędą i dostarczą nowej organizacji potrzebnego węgla. La Guardia jest, zdaniem przedstawiciela Polski, jednym z najwybitniejszych ambasadorów dobrej woli w świecie i jednym z najgorętszych orędowników solidarności międzynarodowej. Dzięki jego wielkiemu wkładowi w dzieło pomocy krajom zniszczonym, UNRRA stała się organizacją nie o charakterze dobroczynnym, a organizacją solidarności międzynarodowej. Tajemnicą powodzenia UNRRA w przypadkach, kiedy nawet dyplomatom nie udawało się uzyskać porozumienia, jest fakt, że jej naczelny dyrektor i cała organizacja podchodzą do zagadnień tak jak należy podchodzić do potrzebujących pomocy. — Mimo wszystkich trudności, dzięki wytrwałości polskiego społeczeństwa i dzięki międzynarodowej pomocy, Polska w ciągu 18 miesięcy po odzyskaniu niepodległości uczyniła wiel-

kie postępy w odbudowie swej gospodarki. „Polska produkcja węgla sięga prawie produkcji przedwojennej, produkcja szeregu przemysłów rośnie z dnia na dzień, odbudowuje się miasta. Dyrektor La Guardia wie, że ludność tej najbardziej zniszczonej stolicy pracuje na ruinach, ożywiona duchem godności narodowej i przekonaniem o współnależności wszystkich narodów. Postęp ten uczyniono w tak krótkim czasie, mimo że straty Polski są większe, niż jakiegokolwiek innego narodu. O stratach tych można zdać sobie sprawę dopiero wówczas, gdy uświadomi się, że gdyby Stany Zjednoczone poniosły w tej wojnie straty w ludziach proporcjonalne do strat Polski, to równałoby się to 27 milionom zabitych obywateli amerykańskich.“

Jeżeli chodzi o obecny na sali La Gardii, przedstawiciel Polski oświadczył, iż dyrektor generalny UNRRA wie dobrze, że w Polsce górnicy odpowiedzą na apel i że mimo ciężkich warunków, w jakich pracują, wydobędą i dostarczą nowej organizacji potrzebnego węgla. La Guardia jest, zdaniem przedstawiciela Polski, jednym z najwybitniejszych ambasadorów dobrej woli w świecie i jednym z najgorętszych orędowników solidarności międzynarodowej. Dzięki jego wielkiemu wkładowi w dzieło pomocy krajom zniszczonym, UNRRA stała się organizacją nie o charakterze dobroczynnym, a organizacją solidarności międzynarodowej. Tajemnicą powodzenia UNRRA w przypadkach, kiedy nawet dyplomatom nie udawało się uzyskać porozumienia, jest fakt, że jej naczelny dyrektor i cała organizacja podchodzą do zagadnień tak jak należy podchodzić do potrzebujących pomocy. — Mimo wszystkich trudności, dzięki wytrwałości polskiego społeczeństwa i dzięki międzynarodowej pomocy, Polska w ciągu 18 miesięcy po odzyskaniu niepodległości uczyniła wiel-

kie postępy w odbudowie swej gospodarki. „Polska produkcja węgla sięga prawie produkcji przedwojennej, produkcja szeregu przemysłów rośnie z dnia na dzień, odbudowuje się miasta. Dyrektor La Guardia wie, że ludność tej najbardziej zniszczonej stolicy pracuje na ruinach, ożywiona duchem godności narodowej i przekonaniem o współnależności wszystkich narodów. Postęp ten uczyniono w tak krótkim czasie, mimo że straty Polski są większe, niż jakiegokolwiek innego narodu. O stratach tych można zdać sobie sprawę dopiero wówczas, gdy uświadomi się, że gdyby Stany Zjednoczone poniosły w tej wojnie straty w ludziach proporcjonalne do strat Polski, to równałoby się to 27 milionom zabitych obywateli amerykańskich.“

kie postępy w odbudowie swej gospodarki. „Polska produkcja węgla sięga prawie produkcji przedwojennej, produkcja szeregu przemysłów rośnie z dnia na dzień, odbudowuje się miasta. Dyrektor La Guardia wie, że ludność tej najbardziej zniszczonej stolicy pracuje na ruinach, ożywiona duchem godności narodowej i przekonaniem o współnależności wszystkich narodów. Postęp ten uczyniono w tak krótkim czasie, mimo że straty Polski są większe, niż jakiegokolwiek innego narodu. O stratach tych można zdać sobie sprawę dopiero wówczas, gdy uświadomi się, że gdyby Stany Zjednoczone poniosły w tej wojnie straty w ludziach proporcjonalne do strat Polski, to równałoby się to 27 milionom zabitych obywateli amerykańskich.“

Jeżeli chodzi o obecny na sali La Gardii, przedstawiciel Polski oświadczył, iż dyrektor generalny UNRRA wie dobrze, że w Polsce górnicy odpowiedzą na apel i że mimo ciężkich warunków, w jakich pracują, wydobędą i dostarczą nowej organizacji potrzebnego węgla. La Guardia jest, zdaniem przedstawiciela Polski, jednym z najwybitniejszych ambasadorów dobrej woli w świecie i jednym z najgorętszych orędowników solidarności międzynarodowej. Dzięki jego wielkiemu wkładowi w dzieło pomocy krajom zniszczonym, UNRRA stała się organizacją nie o charakterze dobroczynnym, a organizacją solidarności międzynarodowej. Tajemnicą powodzenia UNRRA w przypadkach, kiedy nawet dyplomatom nie udawało się uzyskać porozumienia, jest fakt, że jej naczelny dyrektor i cała organizacja podchodzą do zagadnień tak jak należy podchodzić do potrzebujących pomocy. — Mimo wszystkich trudności, dzięki wytrwałości polskiego społeczeństwa i dzięki międzynarodowej pomocy, Polska w ciągu 18 miesięcy po odzyskaniu niepodległości uczyniła wiel-

kie postępy w odbudowie swej gospodarki. „Polska produkcja węgla sięga prawie produkcji przedwojennej, produkcja szeregu przemysłów rośnie z dnia na dzień, odbudowuje się miasta. Dyrektor La Guardia wie, że ludność tej najbardziej zniszczonej stolicy pracuje na ruinach, ożywiona duchem godności narodowej i przekonaniem o współnależności wszystkich narodów. Postęp ten uczyniono w tak krótkim czasie, mimo że straty Polski są większe, niż jakiegokolwiek innego narodu. O stratach tych można zdać sobie sprawę dopiero wówczas, gdy uświadomi się, że gdyby Stany Zjednoczone poniosły w tej wojnie straty w ludziach proporcjonalne do strat Polski, to równałoby się to 27 milionom zabitych obywateli amerykańskich.“

Sprawa weta

Nowy Jork. (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych, w którym brali udział ministrowie Bevin, Byrnes, Molotov, przedstawiciel Francji Parodi i Chin dr. Pellington Koo, każdy z dwoma doradcami, rozpatrywano 3 teksty, zawierające propozycję, wprowadzającą pewne ograniczenia w stosowaniu prawa weta. Propozycję tę złożyły delegacje amerykańska, brytyjska i chińska. Dyskusja dotyczyła następujących propozycji:

- 1) przed każdą sesją Rady Bezpieczeństwa, na której spodziewane jest zastosowanie prawa weta, ma odbyć się narada 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa,
- 2) powstrzymanie się od głosowania nie należy uważać za stosowanie prawa weta;
- 3) wielkie mocarstwa będą stosowały prawo weta jedynie w sprawach, dotyczących ich żywotnych interesów,

wania żywności za gotówkę bądź na krótkoterminowy kredyt. Ze względu na brak dolarów nie jest to możliwe. Trzeba pamiętać, że Polska miała przed wojną dolary, ponieważ eksportowała żywność właśnie do Stanów Zjednoczonych. Obecnie Polsce brak jest podstawowych środków żywnościowych. Polska prowadzi w tej chwili handel zagraniczny, wywożąc węgiel i produkty przemysłowe w zamian za surowce i maszyny, konieczne dla usprawnienia gospodarki.

Polska prowadzi handel wymienny nie z upodobania, ale z konieczności, ponieważ większość odbiorców również nie ma walut zagranicznych. Polska nie jest krajem tak zamożnym, aby pożyczać waluty na cele konsumpcyjne.

Drugą sprawą niesłychanej wagi jest kwestia mobilizacji środków, oraz kwestia czasu. Na pomoc zniszczonym krajom na rok 1947 potrzeba wiele pieniędzy. Fundusze te muszą znaleźć się jak najszybciej. Wszyscy obecni przyznają, że w wyniku likwidacji UNRRA powstaje sytuacja, która wymaga natychmiastowej akcji. Jedynym rozwiązaniem jest proponowany przez La Guardia fundusz pomocy przy udziale ONZ. Delegacja polska wierzy, że podczas prac specjalnej podkomisji, która zajmie się szczegółowym opracowaniem planu La Guardia, dojdzie do porozumienia między jego stanowiskiem, podzielanym przez olbrzymią większość członków ONZ, a delegacją amerykańską, która w tej chwili sprzeciwia się kontynuowaniu pomocy w ramach ONZ.

na konferencji ministrów Wielkiej Piątki

4) we wszystkich trudnych zagadnieniach, wobec których znajduje się Rada Bezpieczeństwa należy powołać referenta, któryby przygotował wstępne sprawozdanie,

5) należy ściśle zdefiniować różnicę pomiędzy pojęciami „konflikt” i „poważna sytuacja”.

W czasie dyskusji, która miała charakter ogólny, minister Molotov podkreślił, że nikt dotychczas nie nadużył prawa weta na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa korzystał w sprawie weta jedynie w nieodzownych wypadkach. Zdaniem Molotowa, cała sprawa weta została sztucznie rozdmuchana, przy czym trudno przypuszczać, aby przedstawiciele Kuby i Australii działali z własnej inicjatywy. Minister Molotov w zasadzie nie ma nic przeciwko propozycji ministra Bevina, aby odbywać dyskusje przedwstępne dla omówienia spraw specjalnie trudnych do rozwiązania na Radzie Bezpieczeństwa.

Pociągi sanitarne P. C. K. w służbie repatriacji

Warszawa. (PAP). Polski Czerwony Krzyż, zdając sobie sprawę z doniosłości zagadnienia repatriacji i pragnąc umożliwić powrót do kraju osłabionych i chorych rodaków, dla których wielodniowa podróż w zwykłych transportach byłaby bardzo utrudniona, lub niemożliwa, zorganizował transport chorych i dzieci z obczyzny do kraju specjalnymi pociągami sanitarnymi.

Zadanie poczynione okazało się niezwykle trudne do wykonania, jednak, dzięki wydatnej pomocy Ministerstwa Komunikacji i ofiarności społeczeństwa, Polskie Czerwone Krzyż zdołał osiągnąć zamierzony cel. Pracownicy kolejowi zaoferowali wiele godzin bezinteresownej pracy przy remoncie wagonów, zaś ofiarność społeczeństwa i pomoc zagranicy przyczyniły się do ich wyposażenia. Dzięki temu Polski Czerwony Krzyż posiada obecnie trzy pociągi sanitarne i stacjonowane w Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy, które w czasie od 10 października 1945 r. do 13 października 1946 r. odbyły 18 podróży zagranicznych do Francji, Szwajcarii, Austrii, oraz do stref okupacyjnych radzieckiej i brytyjskiej na obszarze Niemiec.

W wyniku podróży przewieziono z Zachodu 7.231 repatriantów, w tym

1.509 dzieci i 1.134 chorych. Ponadto pociągi sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża współpracują w akcji wysiedlania Niemców, wywożąc chorych do strefy radzieckiej i brytyjskiej. Dnia 20 bm. wyjeżdża z Łodzi pociąg nr. 2 do Paryża, który zabiera dzieci emigracji polskiej

we Francji, oraz grupę podrojeni żydowskich, zaś w drodze powrotnej przewiezie nową transzę repatriantów polskich z Francji. W skład każdego pociągu sanitarnego P. C. K. wchodzi wagon-ambulatorium, a obsługa stanowi pełną ekipę sanitarną.

Sytuacja geopolityczna i rozwój wypadków dziejowych wyznaczył jedyną w dziejach Polski rolę

Jeden język narodowy i jeden —

miedzynarodowy

Warszawa. (PAP). — W dniu 18 bm. w godz. wieczornych w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej odbyło się zebranie esperantystów warszawskich. Zebranie zgalił główny delegat Internacjonalnej Ligi Esperantycznej (Międzynarodowej Ligi Esperantycznej) na Polskę ob. Sakowicz, po czym wygłosił referat o aktualnych problemach esperantycznych ob. dyr. Jan Zawada, podkreślając, iż ruch esperantyczny na całym świecie jest tak wielki i dojrzały, że może już mieć powszechne zastosowanie w stosunkach międzynarodowych. Międzynarodowy ruch esperantyczny zwrócił się z petycją do Organizacji Narodów Zjednoczonych o wprowadzenie esperanta do obrad międzynarodowych. Petycję tę podpisali

esperantysty wielu krajów m. in. 30 tysięcy Holenderów i 20 tysięcy Bułgarów.

Obecnie esperantysty polscy wysyłają do ONZ podobną petycję. W czasie okupacji niemieckiej, ruch esperantyczny w Polsce całkowicie zamarł. Obecnie we wszystkich niemal miastach powstają związki esperantyczne. — Polskie Radio nadaje audycje w języku esperantycznym, przeznaczone dla zagranicy. Esperantysty polscy powołali międzynarodowe biuro prasowe esperantyczne, którego zadaniem będzie wzajemne dostarczanie wiadomości o Polsce zagranicy i odwrotnie. Przed wojną światową ruch esperantyczny wywał przesłano 300 czasopism. Po wojnie wydawało pism esperantycznych na nowo ożyła, a ponadto mamy już cały szereg wydawnictw książkowych w języku esperantycznym.

Ob. Czechowski omówił znaczenie esperanta w szkołach. Naturalnie uczeń w szkole poświęca około 7.000 godzin na naukę się obcego języka, nie opanowując go w dostatecznym stopniu. Natomiast esperanto można wszechstronnie opanować przez 100 godzin tj. mniej więcej w ciągu 3 — 5 miesięcy. — Esperantysty wzięli do ręki i prostą budowę jest dostępne dla dzieci. Szkolny ruch esperantyczny wydaje specjalne czasopisma dla dzieci i młodzieży szkolnej. Na Uniwersytecie Łódzkim jest kółko języka esperanto, na Uniwersytecie Krakowskim przewidziano jest również taki kółko.

Magister Drajter wygłosił referat o międzynarodowym ruchu esperantycznym. Istniejące dotychczas 2 międzynarodowe instytucje esperantyczne w Londynie i w Genewie zjednoczyły się. Olbrzymi rozwój esperanta daje się zaobserwować w całym świecie. Szkolnictwo różnych państw wprowadza esperanto do swych programów. Przed wojną rokrocznie odbywały się międzynarodowe kongresy. Obecnie idea urządzenia co roku międzynarodowych kongresów została wznowiona. — Międzynarodowa Liga Esperantyczna wyznaczyła miejsce na najbliższy międzynarodowy kongres esperantyczny. Esperantysty wysuwają wniosek, aby pierwszy międzynarodowy kongres esperantyczny po obecnej wojnie odbył się w Polsce.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja.

Pamięć o poległych Popesowcach nie może zagać

Warszawa. (SAP). Materiały dotyczące udziału w walce z okupantem hitlerowskim członków PPS są dotychczas niepełne. Rola popesowców w tych historycznych zmaganiach i rozmiar ofiar winny być znane następnym i przyszłym pokoleniom. Należy również oddać cześć poległym w walce o Niepodległość Polski i Socjalizm.

Wydział Wojskowy Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej i Rada Archiwaino-Historyczna apelują do wszystkich członków PPS oraz osób, które są w posiadaniu materiałów i informacji o poległych w czasie okupacji członkach PPS, by z materiałami tymi zwrócili Wydział Wojskowy CKW-PPS. — Warszawa, Działyskiego 19, (dawniej Wiejska). W niedługim czasie przewidziana jest uroczystość poświęcenia pamięci poległych PPS'owców.

Wizyta polskich ministrów u ministra Bevena

Nowy Jork. Minister spraw zagranicznych Rzymowski i członek delegacji polskiej na Generalnym Zgromadzeniu Radca Polityczny złożyli wizytę brytyjskim ministrom spraw zagranicznych Bevnowi, który bierze udział w konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku. Wizyta Ministra Rzymowskiego i Radcy Winiewicza pozostała w związku z notą rządu polskiego skierowaną do członków Rady, w sprawie dopuszczenia Polski do obrad nad projektem traktatu z Niemcami.

Pierwszy lot raketowego samolotu pasażerskiego

Paryż. (PAP). — W poniedziałek rano pierwszy samolot pasażerski o napędzie raketowym odbył pierwszy lot z Londynu do Paryża. W 50 minut po opuszczeniu lotniska pod Le Bourget samolot wylądował na lotnisku Le Bourget pod Paryżem. Prędkość samolotu wynosiła ok. 400 km. na godz.

Katastrofa holenderskiego poławiacza min

Haga. (PAP). — Urząd informacyjny marynarki holenderskiej komunikuje, że holenderski poławiacz min w pobliżu Baliakpapan, na Eorne nawiał na minę i zatonął. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 2 osób załogi, 11 zaś odniosło rany, z czego 3 poważne.

Działalność terrorystyczna w Palestynie

Tel Aviv. (PAP). — Bojownicy żydowski zabili w poniedziałek, w blawie dzień, na jednej z głównych ulic w Tel Awiwie Żyda, oficera służby wywiadowczej policji palestyńskiej.

Rozruchy w Kairze

Londyn. (SAP). — Rozgucia Reutera donosi z Kairu, że podczas rozruchów studenckich niedawno od głównej siedziby brytyjskiej w Kairze podpalono tramwaje i obrzucono policję kamieniami. Manifestanci domagali się rezygnacji obecnego rządu egipskiego i odrzucenia traktatu z Wielką Brytanią z roku 1936. Istnieje obawa dalszych rozruchów we wtorek, gdy zbierze się Izba Deputowanych. (PAP)

100 czy 157 posłów partii przeciwko polityce zagranicznej W. Brytanii Zwycięstwo moralne krytyków i ostrzeżenie dla rządu

Londyn (SAP). — Jak mówią w kręgach rządowych, fakt, że przy poniedziałkowym głosowaniu w Izbie Gmin nad poprawką, dotyczącą polityki zagranicznej, liczni członkowie Partii Pracy wstrzymali się od głosowania, jest powodem poważnych trosk dla premiera Attlee i innych członków gabinetu, który we wtorek zebrał się w celu omówienia sytuacji.

Jakkolwiek zasadniczo Izba odrzuciła poprawkę, krytykującą politykę rządu 353 głosami i nikt nie głosował za poprawką, to jednak pozostałe wstrzymało się od głosowania.

Większość brytyjskich obserwatorów politycznych jest zdania, że ten fakt wskazuje na istnienie nie-

zadowolenie, które zatacza zbyt szerokie kręgi, by można je lekceważyć.

Niektórzy brytyjscy obserwatorzy polityczni snują jeszcze domysły, że być może zostanie przedsięwzięta akcja dyscyplinarna przeciw promotorom poprawki. Inni znów sądzą, że rząd przyjmie postawę łagodną, ale stanowczą i będzie się starał przekonać, że obecna polityka zagraniczna jest całkowicie uzasadniona.

Londyn (SAP). — Polityczny korespondent „Exchange Telegraph” analizując głosowanie nad poprawką „buntowniczych” posłów Partii Pracy, oblicza, że za rządem głosowało 234 posłów - labourystów, wstrzymało się od głosowania 157 członków tej partii.

Francja w obliczu kryzysu Kolonialnego

W swym przemówieniu gen. de Gaulle zwykł mawiać o „stu milionach Francuzów”, których kraj jego może zawsze rzucić na szalę wojny z innymi mocarstwami. W istocie, lojalność francuskiego imperium kolonialnego, a zwłaszcza „Czarnego Łądu”, stanowiła główny potencjał sił zbrojnych „Walczących Francuzów” w ich akcji wojennej u boku sprzymierzonej. Co więcej, miasta afrykańskie, jak początkowo Brazzaville, a później Alger, stały się głównymi centrami „Wolnej Francji”. Oczywiście, kollaboracja z osi istniała na terenie kolonii, jak to pokazał przykład Tunisu i Indochin, ale właściwymi jej motorami były w rzeczywistości urzędnicy francuscy oraz przedstawiciele kapitalistycznych interesów handlowych, zaś między tybucami nie dostrzegano się całej przestępnego wojny, dążności do zrzucenia francuskiej panowania.

„Unia Francuska” nie budzi zaufania.

Kryzys nastąpił nie w roku 1940, kiedy to mogły go sobie życzyć mocarstwa Osi, ale dopiero po zakończeniu wojny. Wydaje się też, że wysuwane przez Paryż projekty „Unii Francuskiej” nie budzą zaufania kolonii, a fałszywe obietnice azuka ujęcia w niedwuznacznych żądaniach autonomii, czy wręcz zupełnej niepodległości. Tego rodzaju inicjatywa krzyżuje poważnie wytyczne tradycyjnej francuskiej polityki kolonialnej.

Odbiega ona od wydanego od czasów Wielkiej Rewolucji przekonania, że kolorowe ludy imperium francuskiego dążą do asymilacji. Innym przejawem tej tradycji była wiara, że asymilacja taka jest czynnie wspierana przez scentralizowaną administrację. — Tymczasem „Karta Brazzawilska”, wydana w czasie wojny i zawierająca zasadniczo sformułowania nowej koncepcji Imperium Fran-

cuskiego, przekreśla ten pogląd, mówiąc wyraźnie: „Myśl nawet dalekopolnowa o autonomii kolonialnej nie może być tolerowana”. W zastosowaniu tych zasad, nawet najstarsze kolonie francuskie zostały przekształcone w departamenty pod administracją ministerstwa spraw wewnętrznych w Paryżu.

Na skutek tego większość 19 milionów Indochińczyków i 9 milionów Algierczyków stało się zwolennikami polityków, twierdzących, iż nie staną się nigdy pełnoprawnymi obywatelami francuskimi. Koncepcja ta szerzy się szybko poprzez całe francuskie imperium kolonialne i staje się potencjalnym zagrożeniem dobrych stosunków między Francją a jej ludami kolonialnymi.

Zaczęło się w Indochinach...

Zaczęło się w Indochinach. Trzeba przypomnieć, że w kraju tym, cały ruch oporu przeciw Japończykom był prowadzony przez nacjonalistyczną organizację Viet Minh, ponieważ wstąpiła na drogę kollaboracji z wrogiem.

Viet Minh kierowane jest przez grupę intelektualistów, o nastawieniu lewicowym, pod przewodnictwem Ho Shi Minh. Wielu spośród przywódców Viet Minh studiowało we Francji. Różdgorczyło im bardzo to, że po zdaniu wszelkich egzaminów, nie dopuszczono ich jednak do kluczowych stanowisk w administracji kolonialnej. Wszystkie dążenia do zorganizowania związków zawodowych i organizacji politycznych w charakterze niepodległościowym, zostały przez Francuzów stłumione siłą zbrojną. Nawet sam Ihan Van Dong, który w swoim czasie prowadził delegację ruchu Viet Minh do Fontainebleau, został aresztowany i deportowany na sześć lat.

Wydaje się, że przed zakrojonymi na wielką skalę uderzeniami przeciw indochińskim nacjonalistom, powstrzymała Francję jedynie

obawa przed interwencją wielkich mocarstw, a zwłaszcza Chin, które mają w Indochinach swe garnizony wojskowe, stacjonując tam od czasów wojny. W tym stanie rzeczy Francuzi nie mieli innego wyjścia, jak rozpoczęcie pertraktacji dyplomatycznych z nacjonalistami z Viet Minh.

Mimo to, trzymają oni nadal w swym postanowieniu utrzymać gubernatora, wyznaczonego każdorazowo przez rząd francuski, który miałby nieograniczoną władzę w federacji indochińskiej. Nie sposób przypuścić, że Viet Minh zgodzi się na tę koncepcję, prawdopodobnie Francuzi liczą już tylko na to, że uda im się poprzez autonomistów z Kambazy i Laos przeciw ekspansjonistom annamickim, a tym samym wygrać ten konflikt wewnętrzny dla siebie.

W Algierze nie lepiej...

Indochiny nigdy właściwie nie były bliskie sercu przeciętnego Francuza. Inaczej rzecz się ma z Algierem, który jest częścią składową Francji.

Dlatego też założona w roku 1943 algeraska „Partia Manifestu” ma dla Francuzów oblicze bez porównania groźniejsze od Viet Minh. Założyciel tej partii, Ferhat Abbas aresztowany został w maju 1945 r. razem ze swymi najbliższymi przyjaciółmi — po poważnych zaburzeniach w rejonie Konstantyny. Zwolniono ich dopiero w następstwie powstania chniej armii.

Obecnie zarówno sam Ferhat Abbas, jako i jego współpracownicy, są jedynymi przedstawicielami wyborców algerczyków w drugim Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Oznacza to tym samym, że żądania niepodległego Algieru zostaną po raz pierwszy wysunięte na forum publicznym, zupełnie oficjalnie.

Odrzucenie idei asymilacji w Algierze ma swe głębokie uzasadnienie w zupełnym fiasku systemu oświatowego. Zaledwie jedno dziecko na dwanaście jest dopuszczane do szkół francuskich, a wszystkie inne skazane są na barbarzyństwo, chyba, że zdecydują się

na naukę u Ulemach — mahometańskiej grupy uczonych, bardzo źle widzianej przez administrację francuską.

Ci to właśnie Ulemach przygotowali intelektualne podłoże „Partii Manifestu”, organizacja zaś sama zajęła się rewolucyjnym ruchem „Etoile Nordafricaine” pod kierownictwem Messali Hadji. Cała ich akcja polityczna zbiegła się z katastrofą algerką na terenie Algieru, która pociągnęła za sobą klęskę głodu. Zubożała Francja nie była wówczas w stanie pomóc Algierowi.

Z drugiej strony ponieważ Algier zależy ściśle od Francji w zakresie handlu zagranicznego, a zwłaszcza importu, nie mógł na własną rękę prowadzić pertraktacji handlowych dla poprawy własnej sytuacji. W tych warunkach nacjonalisci algierscy mieli podany grunt dla swej agitacji.

A co będzie jutro?

W rezultacie zarówno Francja, jak i cały świat żądania odrazu pierwszy posławione wobec żądania odłączenia Algieru od Francji.

Również i Liga Arabska okazuje żywe zainteresowanie tą sprawą, zaś niedawno delegaci Viet Minh przybyli do Paryża, nawiązali natomiast kontakt z grupą Ferhat Abbas'a.

Wydaje się, że zamiast federacji pod egidą „Unii Francuskiej”, kształtuje się tendencja do odseparowania się od imperium. Na sytuację obecną złożyły się rozmaite czynniki — a przede wszystkim utrata potęgi, prestiżu, jak też i powszechne zubożenie matczynej.

Z drugiej strony te narody, które dążą do wyłączenia się z ram obecnego Imperium Francuskiego, nie mają zbyt wielkiego odnośnika swej samodzielnej przyszłości w burzliwym, powojennym świecie. Dlatego też, wobec niepowodzenia koncepcji „Unii Francuskiej”, wysuwana jest nowa teza „Francuskiej Federacji”, która miałaby być się oprzeć na „Prawach Człowieka”. Brak jest, jak dotąd, bliższego sprecyzowania tego nowego pomysłu.

Ludwig Wrzesiński.



Wywiadówka gimnazjum żeńskiego odbędzie się w piątek 22 listopada br. o godz. 18-tej w auli gimnazjum Sobieskiego. Rodziców i opiekunów uczennic gimn. żeńskiego uprasza się o przybycie.

Dyrekcja i Zarząd Koła Rodzicielskiego.

Zapisy dzieci do przedszkola RTPD. W związku z bliskim terminem uruchomienia przedszkola i świetlicy w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, zawiadamiamy, że zapisy dzieci do przedszkola odbywać się będą porządkowo od dnia 25 bm. w sekretariacie RTPD, przy ul. Kilińskiego 7, w godz. od 10 do 15-tej.

Pierwszeństwo mają dzieci matek pracujących oraz tych matek, które mają ponad troje dzieci.

Zarząd RTPD.

Akademii w Wydrzynie. W związku z „Dniem RTPD”, dzięki kierownictwu szkoły powszechnej w Nowym Brzowie, w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej w przyszłym Domu Dziecka w Wydrzynie odbędzie się akademii dla dzieci i dla starszych z okolicy.

Na Pomoc Zimową. Podczas uroczystości ślubnej u ob. Wszołków w Szczepankach, gm. Łasin, na apel ppor. Poterackiego zebrano sumę 663 zł na fundusz Pomocy Zimowej, za co serdeczne podziękowanie składa — Komitet.

Z targu. W dniu wczorajszym notowano na targu następujące ceny za artykuły żywnościowe:

Nabiał: masło 440 zł za kg, jajka 23—25 złotych za sztukę.

Drób bity: 750—1200, kaczki 360—380

Drób żywy: gęsi 600—750, kaczki 290—380, kury 200—220.

Jarzyny: marchew 8 zł kg, kapusta biała 12 zł kg, czerwona 18 zł kg, buraki 8 zł kg, brukiew 10 zł kg, cebula 50—60 zł kg, fasola 60 zł kg, groch 40 zł kg, ziemniaki 4 zł kg.

Owoce: jabłka 70—80 zł kg, Olej 340 zł litr.

Z armii Andersa do kryminalu

Eryk Kraus (dawniej Kruczkowski) narodowości niemieckiej, wyznania ewang., zamieszkały w Grabowcu pow. Grudziądz, nienawidził Polaków. — Dowody tego dał w jesieni 1939 r., kiedy to wstąpił do „Selbstschutzu” i wśród z innymi hitlerowcami, gwałcił Polaków. — Po zlikwidowaniu „Selbstschutzu” wstąpił do „SA” której jest wielkim propagatorem i wyznawcą.

Oskarżony przyznaje, że już przed wojną należał do „Jungdeutsche Partei”. W „Selbstschutzu” i „SA” był również, lecz Polaków nie gwałcił. — Dostawczy się podczas wojny do

Walka z lichwą i spekulacją

Jak już donosiliśmy pokrótce w numerze wczorajszym, radny tow. Górecki złożył imię: Kłobów PPS i PPR następujący wniosek w sprawie walki ze zwykłą ceną:

„Grudziądzka Miejska Rada Narodowa stwierdza, że od pewnego czasu ceny na różne artykuły, a przede wszystkim pierwszej potrzeby wykazują niczym usprawiedliwioną tendencję zwykłą. Jednym z powodów jest niewątpliwie chęć szybkiego wzbogacenia się, co uważać należy jedynie za objaw działania elementów spekulacyjnych.

Zważywszy, że miasto Grudziądz jest trzecim najbardziej zniszczonym miastem w Polsce, tak że klasa pracująca z tego powodu znajduje się u nas w wyjątkowo trudnych warunkach — Miejska Rada Narodowa zwraca się z gorącym apelem tak do sprzedawców jak i kupujących, by ściśle przestrzegali cen obowiązujących z uwzględnieniem godziwego zarobku.

Stwierdzając doniosłość wysiłku Rządu do poprawy bytu warstw pracujących, przez

częściową podwyżkę płac, jedynie tylko wspólnym wysiłkiem możemy zahamować drożyznę i przeto domagamy się stanowczo, by wytwórcy sprzedawali swe wyroby wyłącznie legalnie prowadzonym przedsiębiorstwom handlowym i w ten sposób uchronimy klasę pracującą od wyzysku i zerowania przez nieodpowiednie osoby na nędzy ludzkiej.

O ile wezwanie niniejsze nie odniesie odpo-

wiednich skutków — Miejska Rada Narodowa zarówno za pomocą własnych organów kontrolnych jak i przez spowodowanie odnosnych innych kompetentnych władz, będzie zmuszona zastosować jak najostrejsze sankcje przewidziane w obowiązującym ustawodawstwie do walki z lichwą i spekulacją.

Wniosek powyższy został jednogłośnie przyjęty.

Dlaczego?

Na marginesie zarządzenia o oszczędzaniu miasta

Na innym miejscu piszemy o nagłym wniosku radnych klubu PPS i PPR w sprawie walki ze zwykłą ceną, a ściślej mówiąc z lichwą i spekulacją. Protestów i uchwał, zarządzeń i dekretów, mamy taką mnogość, że zdawało by się, iż śrubujący ceny muszą się przelać i z błędnej drogi nawrócić.

Coż, kiedy co innego życie, a co innego praktyka. Przykładów nie potrzeba daleko szukać. Ot, choćby wypadek ostatni.

Zebrań przewodniczących gminnych Rad Narodowych powiatu grudziądzkiego

Dnia 19 bm. odbyło się w sali posiedzeń Starostwa zebrań przewodniczących gminnych Rad Narodowych, oraz komisji kontroli, zwołane przez prezydium Pow. Rady Nar. w Grudziądzu. — W zebraniu wziął udział delegat wojewódzkiej komisji kontroli oraz starosta Degórski. —

Po zażegnaniu zebrania przez przewodn. Pow. Rady Narod. ob. Musiał, delegaci poszczególnych gmin złożyli sprawozdania z dokonanych rewizji. — Sprawa ta, nie wszędzie jeszcze należycie funkcjonuje, toteż przewodniczący — w dłuższym referacie naświetlił obowiązki i prawa komisji kontroli. Przez sprawne funkcjo-

nowanie komisji kontroli wnosimy do życia gospodarczego Państwa to wszystko, co potrzebne jest do jego pomyślnego rozwoju.

Wywody prezesa Musiała uzupełnił jeszcze delegat wojewódzki, stwierdzając, że o ile samorząd gospodaruje racjonalnie, celowo i oszczędnie, przyczynia się do rozwoju miejscowego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego, jak niemniej, korzystnie oddziaływa na stosunki w całym Państwie.

Komisje kontroli mają prawo przeprowadzania kontroli nie tylko w samorządach, lecz również w spółdzielniach, czy też w prywatnych przedsiębiorstwach. —

O tym, że z uprawnień powyższych komisje korzystają, świadczyło sprawozdanie przedstawiciela gminy Świecie wieś, gdzie na podstawie przeprowadzonej w spółdzielni w Świeciu n-Osą kontroli, zwolniono kierownika, z powodu nadużyć. —

Zebrań jak powyższe, posiadają doniosłe znaczenie, gdyż wprowadzają do zainteresowanej komórki inicjatywę i pewnego rodzaju nerw żywoży. —

niemowli angielskiej wstąpił do korpusu Andersa skąd po jego zlikwidowaniu wrócił do Polski. — (Też trzeba mieć tupet — dop. zec.)

Świadek Stądnik, b. prezes Polskiego Zw. Zachodniego na obwód Mokre, zeznaje, że w w jego obwodzie zginęło z rąk „Selbstschutzu” kilkudziesięciu Polaków, spośród których ośmiu było członkami PZZ. Oskarżony był b. czynnym członkiem tej zbrodniczej organizacji, co potwierdzili w charakterze świadków miejscowi Niemcy.

Świadek Sigmüller, zeznaje, że oskarżony przybył uzbrojony do jego domu z żądaniem opuszczenia gospodarstwa w ciągu 20 minut. — Ogólnie wszyscy Polacy bali się oskarżonego „jak wściekłego psa” — stwierdza świadek.

Sąd po naradzie, skazał Kruczkowskiego na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

Wstąpił w szeregi PPS-u

ZE SPORTU

K. R. ORZEŁ WALCZYĆ BĘDZIE Z TUR-em.

W sobotę o godz. 19-tej w sali OM TUR spotkają się miejscowi pięściarze z ósemką K. S. Orzeł, który stoczył walki z ŁKS-em Gryfem oraz niektórymi zespołami warszawskimi. Znany bokser Brepes I stoczy walkę z Polakiewiczem, Wiecki z Krzyszakiem, Piechocki z Bizuszkiewiczem, Brepes II z Trzybłaskim i Grabowski z Rogowskim.

Nadmienić wypada, że Brepes II jest reprezentantem okręgu, skutkiem czego Trzybłaski zmuszony będzie wydać z siebie wszystko, ażeby z sportkanta wyjść zwycięsko. — To samo spotka Polakiewicz, którego przeciwnik znajduje się obecnie w doskonałej formie.

NIESPODZIANKI NAWET W MISTRZOSTWACH POLSKI

Ostatnie rozgrywki przyniosły wielkie rozczarowania, bowiem „Polonia” zremisowała na własnym boisku z „Warta” 2:2 (0:0) przy czym poznańscy prowadzili do trzech minut przed zakończeniem gry.

ŁKS zwyciężył na własnym gruncie AKS 4:2 (2:2) przeważając przez cały czas gry.

Punktacja mistrzowska przedstawia się obecnie: 1) „Polonia” — 5 gier, 7 pkt.; 2) „Warta” — 6 gier, 6 pkt.; 3) ŁKS — 5 gier, 4 pkt.; 4) AKS — 4 gry, 3 pkt.

POMORZE PRZEGRYWA Z GDANSKIEM 12:4

Reprezentacyjna drużyna pięściarska Pomorza poniosła w Sopocie dotkliwą klęskę. Wystąpiła ona w znacznie osłabionym składzie, mimo tego porażka ta jest po prostu druzgocąca

i świadczy o słabych rezerwach, którymi Pom. OZB dysponuje.

UWAGA BOKSERZY TUR-u.

Ze względu na odbyć się mające zawody bokserskie, trening bokserski odbędzie się dziś, dnia 21. 11. br. o godz. 19-tej, w sali OM TUR. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

PROTEST „BRDY” PRZEZ POM. O. Z. P. ODRZUCONY


Głośna sprawa sprzeciwu Brdy bydgoskiej po meczu z Wisłą grudziądzką znalazła swój epilog na zebraniu zarządu Pom. O. Z. P. N.

Po ożywionej dyskusji został protest Brdy odrzucony, a tym samym wynik boiskowy meczu podtrzymany.

„POLONIA” BYDGOSKA MISTRZEM JESIENNEJ RUNDY

Ostatni start A-klasowych zespołów pomorskich przyniósł dalsze zmiany w tabeli. Na pierwszym miejscu znajdują się „Polonia”-Bydgoszcz z 11 pkt., 2) Brda, Bydgoszcz — 10 pkt., 3) Wisła, Grudziądz — 7 pkt., 4) Pomorzanie, Toruń — 7 pkt., 5) Chojniczanka, Chojnice — 7 pkt., 6) Gwiazda, Bydgoszcz — 6 pkt., 7) GKS Grudziądz — 3 pkt., 8) Orleń, Aleksandrów — 3 pkt. Skoro odwołanie „Wisły” odnieść pożądaną skutek, sytuacja w tabeli się nie zmieni, ponieważ grudziądzanie legitymują się wówczas 9 pkt., a „Brda” na drugim miejscu posiada 10 pkt.

Wyniki spotkań w edzielnych: Chojniczanka—Pomorzanie 2:1 (0:1), Brda—Orleń 3:1 (3:0).



Dnia 19 bm. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza droga mamusia, siostra, ciocia, teściowa, szwagierka i babcia

śp.

Anastazja Studzińska

z domu Kalinowska
przeżywszy lat 55

o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina

Grudziądz, ul. Kwiatowa nr 26

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 22. 11. 1946 r. o godz. 14-tej z domu żałoby. Msza św. tego samego dnia o godz. 7-mej w kościele Najśw. Marii Panny.

Zakłady Miejskie przypominają, że z powodu nastania mrozów należy zabezpieczyć:

- wodomierze,
- wszelkie rury wodociągowe i gazowe, w piwnicach, na klatkach schodowych, w ustępach, mieszkaniach rozbitych i l. p.
- celem uniknięcia nieszczęśliwego wypadku należy każdorazowo zawiadamiać Zakłady Miejskie o zamknięciu rur gazowych.

DYREKCJA.

SKLEP do wynajęcia, za zwrotem kosztów. Zgł. pod nr. 357. (999)

WĘGIEL

na odcinek nr 37 (sierpień) wydaje

Grudziądzka Sp. Węglowa
Narutowicza 1 (przy Rzędni) - Tel. 13-25
Ostatni termin wykupu i odbioru do 30. XI. 1946.

POTRZĘBY zastępca kierownika (czki) spółdzielni, konieczną znajomość buchalterii. — Zgł. osobiste: Spółdzielnia Spożywców Radzyna. (999)

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepek siemię, mak gorczycę, Br. Wilkowski, Grudziądz, Kwiatowa 21. (389)

KUPIĘ zegar stojący, w dobrym stanie, natomiast sprzedam regularnie chodzący regulator. Pułaskiego (dawniej Koszarowa) 18 m. 5. (460)

KUPIJĘ stale cukier, Wytwórnia pierników i cukierków, Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (2030)

KUPIMY samochód ciężarowy, 1 do 2 ton. Radzińska Spół. Spoż. (999)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, prawo jazdy, dowód osobisty, legitymację służbową, zaświadczenie stałe, Leon Sliwiński, Grudziądz, Rybacka 5, m. 7. (996)

UNIEWAŻNIAM niniejszym kartę rejestracyjną, wystawioną przez RKU, Toruń, na nazwisko Okoński Franciszek, Gołębiewo, powiat Grudziądz. (471)

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczy. przyjmie od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj. zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.